

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. z 3-krot. 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 1 marca.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Albina B. Jutro: Sym-
plicyusza. — Gr.-kat.: Dziś: 16 Pamfylija Mucz. Jutro: 17
Teodora M. — Słowiański: Dziś: Budziśława. Jutro: Ra-
dostawa.

Wschód słońca 6:16, zachód 5:00.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:35, 2:50*, 6:35. 11, 12:45*, 4:15; do Rzeszowa 4:10; do
Podwołoczysk 6:30, 10:55, 2*, 9, 11:05; do Czerniowiec
6:15, 9:20 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi: 5:50; do Stry-
ja: 11:10; do Ławocznego: 7:30, 2:55, 6:25; do Sambora:
9:00, 4:20. 10:55; do Jaworowa: 6:55, 5:28; do Rawy: 7:30;
11:15 do Bełzca: 11:10; Pociągi posp. opatrzone gwiazdka,
nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d.
powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku
od 9-1 nadto we wtorek i piątek od 3-5, w niedzielę 11-1.
Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od g. 8-1 i od 4-7
Muzeum Dzieciuszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1
w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-
cka (br. Dzieciuszyckich, ulica Kurkowa 1. 17) zamknię-
ta do kwietnia bież. roku. — Muzeum przemysłowe
otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9-2,
w święta od 10-1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) otwarta codziennie od 8-1 przedpoł. Bibl. Pawlikowskich
(Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11-12.
— Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od
11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szew-
czeni (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i sw. ru-
skich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wto-
rki, środy, piątki, soboty 9-12 3-6. — Biblioteka gminy
wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta
codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5-8 wie-
czorem.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Opłata 60 h.,
w niedz. 30 h.

Teatr miejski. Dziś: „Lohengrin“ opera w 4
aktach R. Wagnera, występ M. Boyer i A. Baranowskiego;
Jutro: „Wujaszek Wania“, sztuka w 4 aktach Czechowa.

odczyty i wykłady. Wykłady powszechne:
prof. M. Raciborski: „O pochodzeniu gatunków“ (Długos-
za 8) o 7 w. — Szkoła nauk politycznych (szkoła
św. Jadwigi) dr. G. Roszkowski: „Zarys prawa narodów“
o 7 w.

Związek naukowo-lit. (Teatralna 23) prof.
E. Merwin: „Psychologia dramatu“ o 8 w.

Posiedzenia i zgromadzenia: Posiedzenie Rady
miejskiej o 6 w. — Dalszy ciąg walnego zgromadzenia
Tow. kredyt. ziemskiego o 10 rano. — Walne zgrom. Tow.
Judoznawczego o 6 w. w sali XIV Uniw.

Rada miejska.

A więc kupiliśmy tramwaj konny. Zajechał on na
wczorajsze posiedzenie, zaprzężony końmi, na które
z politowaniem patrzyły Babaczek — sypiąc próchnem

34)

LUDWIK STEVENSON.

DZIWNA PRZYGODA

DOKTORA JEKYLL'A I MR. HYDE'A.

Przekład z angielskiego
M. S-ej.

To przeminęło, pozostawiając lekką omdlałość,
a gdy i ta przeszła z kolei, zacząłem spostrzegać dziw-
ną zmianę w tempie moich myśli, większą śmiałość,
pogardę niebezpieczeństw, rozluźnienie wszelkich moral-
nych więzów. Spojrzałem po sobie — moje suknie ob-
wisły bezkształtnie na skurczonych członkach, ręka,
spoczywająca na moich kolonach była zylasta i kosma-
ta. Stałem się znowu Edwardem Hyde. Przed chwilą
byłem pewny poważania ludzi, byłem bogaty, kochany,
stół zastawiony do obiadu czekał na mnie w jadalnym
pokoju mego domu a teraz byłem pospolitym wyrz-
utkiem ludzkości, ściganym, bezdomnym, znanym mor-
dercą, sądzoną pastwą szubienicy.

Umysł mój zachwiał się, ale nie opuścił mię zu-
pełnie. Zauważyłem to już niejednokrotnie, że gdy się
znajdowałem w mojej drugiej postaci, władze moje zda-
wały się zaostreć, a duch nabierać bardziej prężnej
elastyczności. Tak więc stało się, że tam, gdzie Jekyll
byby może uległ, Hyde wznosił się do wysokości mo-
mentu. Moje lekarstwa były schowane w jednej z szaf
meo gabinetu, jak je wydstać? Oto problem, który
ściskając dłońmi skronie) postanowiłem rozwiązać. Drzwi
laboratorium sam zamknąłem. Gdybym odważył się
wejść przez dom, moja własna służba wydalaby mię
szubienicy. Widziałem, że muszę użyć innej ręki i po-
myślałem o Lanyon'ie. Jak doń dotrzeć? Jak przekonać?
Przypuściwszy, że nie pochwyta mię na ulicy, w jaki

po szynach, zjedzonych rdzą, których kawałek przyda
się do archiwum, jako zabytek pierwszej szyny tram-
wajowej na bruku lwowskim, reszta zaś wystarczy na opła-
tę tego, który odważy się podjąć usunięcia tego bez-
użytecznego żelazniwa z ulic Lwowa.

I chociaż tramwaj koszlawy, a konie dychawiczne,
siedział na nim z gęstą, pewną miną reprezentant „So-
cietà Triestina Tramway“, bo pewny był wygranej.
Gmina lubi robić „dobre“ interesy. Wprawdzie na po-
czątku dyskusji zrzęda trochę mina Tryesteńczykowi,
bo namnożyło się opozycjonistów, że zdawało się, iż
sprawa znów pójdzie do kosza, ale były to tylko mi-
mowolne odruchy przy ostatecznym targu — niepewne
próby wytargowania czegoś, chociaż się jest pewnym,
że przeciwnik nie spuści.

Dziwna bo jest ta sprawa wykupna tramwaju kon-
nego. Pisaliśmy o niej dawniej obszernie, wykazywali
małą wartość rupieci. Zdanie to widać podzielał magi-
strat i większość Rady miasta, bo w październiku 1903
uchwalono znaczną większością przystąpić do kupna
tramwaju na zasadzie ceny 600.000 kor. Wobec tego
stanowiska, zmiękli Tryesteńczycy — i już w czerwcu
1904 dawne swe żądanie 1,050.000 kor., zniżyli do
900.000 kor. Lecz i nad tem żądaniem przeszła Rada
miejska do porządku dziennego. Aż oto w styczniu b. r.
wylonił się w Radzie wniosek nawiązania rokowań
z Tryesteńczykami i w niespełna miesiąc subkomitet
komisyi elektrycznej, złożony z rr. dra Byka, dra Cie-
sielskiego i Schayera, wyjednał to, że Tryesteńczycy
zgodzili się na 940.000 kor., co wraz z dodatkami wy-
niesie prawie milion koron. Skok trochę za wielki, ale
już zrobiony i cofnąć się nie da.

Wczorajsze posiedzenie, z początku przy pustych
fotelach, zaczęło ożywiać się tak, że liczba radnych
doszła do 80, a do głosowania, do g. 9½ dotrwało
jeszcze 64 radnych, co rzadko się zdarza. Przebieg je-
go był następujący:

Wczorajsze posiedzenie Rady m. otworzył prez.
Michalski przy dość słabym kompiecie członków — w nie-
obecności poważnego przeciwnika wykupna tramwaju
konnego, tworzącego pierwszy punkt wczorajszego po-
siedzenia, dr. Aschkenasego.

Sprawę wykupna tramwaju, znaną już z licznych
notatek kronikarskich, referował r. Schayer, przedsta-
wiając „korzyści“, jakie czekają miasto z wykupna tej
starej tandety. W dalszym ciągu przedstawił referent
koleje wykupna tramwaju od r. 1903, kiedy to Rada
m. uchwaliła kupić tramwaj za najwyższą cenę 600.000
kor. Od tego czasu zaczęła Rada zmieniać swe zapa-
trywania — aż wreszcie na komisji uchwalono kupić
tramwaj za blisko milion kor., aczkolwiek w ofercie
z r. 1904 Tow. tryesteńskie żądało tylko 900.000 kor.

sposób mogłem znaleźć się w jego obecności? i w jaki
sposób, ja, nieznany i niemiły gość, zdołam nakłonić
słynnego doktora, aby spłądował gabinet swego kolegi,
dr. Jekyll'a? W tem przypomniałem sobie, że pozostała
mi jedna z cech mej pierwotnej osobistości: charakter
meo pisma. A gdy raz błysła mi ta zbawcza iskra,
droga, jaką należało postępować, rozświetliła się prze-
demną od krańca do krańca. Niezwłocznie zatem, ogar-
nawszy moje suknie, jak umiałem najlepiej, wsiadłem do
przejeżdżającej dorożki i kazałem się zawieźć do pewne-
go hotelu przy ulicy Postland, której nazwa utkwiła mi
przypadkowo w pamięci. Na mój widok (co prawda,
dość komiczny, jakkolwiek tragiczne fatum ukrywało się
w tych szatach) woźnica nie mógł powstrzymać swej
wesołości. Zazgrzytałem nań zębami z taką piekielną
furią, że usmiech zamarł mu na twarzy — szczęściem
dla niego — ale szczęśliwiej dla mnie, bo jeszcze chwi-
la, a byłbym go z pewnością ściągnął z kozła.

Wchodząc do hotelu, powiodłem w około wzrokiem
tak ponurym, że wszyscy służący zadrżeli. Ani jednego
spojrzenia nie ośmielili się wymienić między sobą w mo-
jej obecności, ale pokornie słuchali mych rozkazów, za-
prowadzili mię do osobnego gabinetu i przynieśli żąda-
ne przybory piśmienne. Hyde w niebezpieczeństwie ży-
cia był istotą nową dla mnie: wstrząsaną niezwykłym
gniewem, napiętym aż do morderczej furji, radującą się
lubieżnie zadawanym cierpieniem. Ale była to istota
przebiegła: umiała opanować swą wściekłość wielkim
wysiłkiem woli; ułożywszy więc swe dwa ważne listy:
jeden do Lanyon'a, drugi do Poole'a i chcąc się upew-
nić, że je rzeczywiście wysłano, kazał je nadać jako li-
sty polecane.

Załatwiwszy się z tem, Hyde przesiedział całą re-
szczę dnia przy płonącym kominku, w tym osobnym ga-
biniecie, gryząc paznogie. Tu jadł obiad, samotny
w obliczu swej trwogi, spoglądając na usługującego mu

Referat swój zakończył r. Schayer następującymi wnio-
skami:

I. Uchwała się zakupić przedsiębiorstwo kolei kon-
nej, własność Towarzystwa „Società Triestina Tramway“
dotychczas stanowiące, pod warunkami w ofercie tegoż
Towarzystwa z dnia 16 lutego 1906 zawartymi, a to
w szczególności: koncesye, wszystkie tory, cały inwen-
tarz, jako to: konie, wozy i inne przybory, wedle stanu
inwentarza z dnia 1 stycznia 1906 za cenę 765.000 k.,
tudzież realność przy ul. Bema l. k. 861¼ z wszystki-
mi gruntami i budynkami za cenę 175.000 kor., razem
940.000 kor. II. Upoważnia się organy wykonawcze
do zawarcia formalnego kontraktu kupna-sprzedaży na
zasadzie wymienionej oferty i do odebrania całego przed-
siębiorstwa w fizyczne posiadanie imieniem gminy mia-
sta. III. Przekazuje się komisji elektrycznej organizację
tymczasowego zarządu zakupionego przedsiębiorstwa
z tem, że urzędnicy i służba na razie tylko prowizo-
rycznie mogą być ustanowieni. IV. Upoważnia się ko-
misję elektryczną i sekcję finansową do uzyskania celem
sfinansowania tego kupna, potrzebnej pożyczki.

Nad wnioskami r. Schayera zabrał głos r. Ne u-
m a n, dziwiąc się, że Rada tak pospiesznie stara się tę
sprawę przeforsować, aczkolwiek już dawniej zapadła
uchwała, aby nie dawać za tramwaj więcej jak 600.000.
Mowca przestrzega przed tym interesem, który może
przynieść miastu wielkie szkody.

Wobec tego mowca stawia wniosek przejścia nad
ofertą Tow. tryesteńskiego do porządku dziennego.

R. Gubrynowicz przypomina, że istniała po-
dobna opozycja, jak r. Neumana, przy zakupie ga-
zowni, która przecież opłaciła się. Kontrakt zawarty
przed 26 laty z Tow. tryesteńskim jest dla nas tak
niekorzystny, że trudno będzie wygrać sprawę krzyżo-
wania szyn. Jest za wnioskiem komisji.

R. dr. Dwernicki po skrytykowaniu drukowa-
nego elaboratu komisji, z którego niczego nie można
się dowiedzieć, wyraził żal, że wszystkie ważne sprawy,
idące w dziesiątki tysięcy i krocie, załatwia się z nożem
na gardle. Tow. tryesteńskiemu podobało się dać ter-
min do jutra, a Rada z lekkomyślnością, z pospiechem,
nie zbadawszy porządnie sprawy, nie może załatwić te-
go kupna. Wobec tego mowca imieniem „lewej strony“
Rady, stawia wniosek, aby dla tej ważnej sprawy zwo-
łać osobne posiedzenie.

Tu zauważył prez. Michalski, że terminu tego 1-go
marca nie trzeba brać tak ściśle, że Spółka tryesteńska
poczeka jeszcze tydzień lub dwa.

R. dr. Roszkowski, przemawiając w kwestyi
formalnej, jest przeciwny odroczeniu, sprawa jest dość
znana a za tydzień nie wyświetli się więcej.

Wniosek dr. Dwernickiego upadł.

kelnera, jakby po przez drżącą mgłę. Potem, gdy noc
zapadła zupełnie, wcisnął się w kąt zamkniętej dorożki
i kazał się wozić tam i sam po ulicach miasta. On —
mówię, nie mogę powiedzieć — ja. To dziecko piekiel
nie miało w sobie nic ludzkiego: nie żyło w nim nic,
prócz strachu i nienawiści. I gdy w końcu, widząc, że
woźnica zaczyna coś podejrzawać, odprawił dorożkę
i ośmielił się iść pieszo w tych niedostosowanych su-
kniach, przedmiot jakby znaczonej palcem dla ogólnej
uwagi, wśród tiumu nocnych przechodni, te dwie nie-
kczemne namiętności szalały w nim jak burza. Szedł
szybko, ścigany strachem, mówiąc sam do siebie, skra-
dając się chyłkiem mniej uczęszczanymi zaułkami, licząc
minuty, dzielące go jeszcze od północy. Raz jakaś ko-
bieta zaczepiła go, ofiarując, o ile sobie przypominam,
pudełko zapalek. Uderzył ją w twarz i uciekł.

Gdy oprzytomniałem trochę w mieszkaniu La-
nyon'a, wstąpił i zgroza, jaką budziłem w moim starym
przyjacielu, dotknęły mię może cokolwiek. Nie wiem.
Była to w każdym razie kropla w morzu obrzydzenia,
z jakim spoglądałem na minione godziny. Nagła zmia-
na zaszała we mnie. Już nie lęk szubienicy, ale zgroza
pozostania Hyde'm, szarpała mię. Jak przez sen słu-
chałem potępiającego wyroku Lanyon'a, jak przez sen wró-
ciłem do siebie, do mego własnego domu i położyłem
się do łóżka. Spałem po wyczerpaniu poprzedniego dnia
snem głębokim i ciężkim, którego nawet dławiące mię
senne zmyry nie zdołały przerwać. Obudziłem się ranc
drżący, osłabiony, ale wypoczęty. Wciąż strachem i nie-
nawiścią przejmowała mię myśl o zwierzęciu, drzemią-
cem we mnie i nie zapomniałem przeraźliwych niebez-
pieczeństw dnia wczorajszego, ale byłem znowu u siebie,
we własnym domu, miałem wszystkie moje medykamenty
pod ręką i wdzięczność za moje ocalenie jaśniała
tak silnie w mej duszy, że blask jej przemagał nieoma
blask nadziei. (Dok. nast.)

R. Rawski przypomina, że miasto przed 26 laty sądziło, że zrobiło dobry interes, że „wykiwało” obco-krajowców. Tymczasem stało się inaczej. Tryesteńczycy wybrali sobie najlepsze linie i zrobili dobry interes. Suma, żądana przez Tow. tryesteńskie, nie jest za dużą. Mowca jest za wnioskami referenta.

R. Makusch nie widzi w kupnie tramwaju wielkiej korzyści. Krzyżowanie, ten główny argument, można zastąpić w nowych liniach kolei elektrycznej przesłaniem. W budowie nowej linii kolei elektr. w miejsce obecnej kolei konnej, w ul. Gródeckiej widzi mowca konkurencję, dla istniejącej linii i dlatego sądzi, że miasto nie robi interesu. Kwota 940.000 kor. jest za dużą, dlatego nie należy kupować tramwaju konnego, ale budować nowe linie tramwaju elektr. i stwarzać tryesteńczykom konkurencję.

R. Innatowicz nie uważa załatwienia tej sprawy za pospieszną, bo ciągnie się ona 4 lata i była już na wszystkie strony przenicowaną. Przypomniałszy sprawę wykupna gazowni, której przed laty był referentem, przestrzega, aby i teraz tak nie robić, bo im później będziemy kupować, tem drożej zapłacimy.

R. Mokrzycki (głosy: ah) pyta, jaka jest ostateczna cena wykupna. Po wyjaśnieniu prezydenta, oświadcza się mowca imieniem dzielnicy III za wykupem tramwaju. Przy tej sposobności zaznacza mowca, że za starą tę rudę płacimy tylko 340.000 kor. bo tyle tylko warta, resztę zaś płacimy za ten ładny kontrakt, który zawarliśmy przed 26 laty. Przez przekształcenie linii konnej na elektryczną, podnieść się III dzielnica, dziś zaniedbana. W końcu mowca prosi o przyjęcie jego wniosku, „aczkolwiek żadnego wniosku nie stawia”. (Śmiech, oklaski).

R. dr. Lilien, aczkolwiek towarzysz jego tak jak on przeciwny wykupnu (dr. Aschkenase) opuścił go i nie przyszedł dziś, mowca mimo to ośmiela się przytoczyć sam kilka argumentów, przemawiających za tem, że kupno tramwaju konnego nie jest interesem dobrym.

Obowiązkiem miasta jest dbać o równomierny rozwój wszystkich dzielnic, i jeżeli jedna dzielnica ma już linie tramwajowe, budować nowe linie. Co do tego nie-szczęśliwego krzyżowania, sprawa ta jest do wygrania, co już przedstawił w obszernym referacie syndyk miejski. Mowca wyraża zdziwienie, że wartość nie tylko przedsiębiorstwa, ale nawet realności podniosła się i to w przeciągu tak krótkiego czasu. Stworzenie nowej linii na miejscu wykupionego tramwaju będzie kosztowało gminę 2 mil. 2 kroć i będziemy za to mieli 4 i pół km. tramwaju, a za tą samą cenę, możemy mieć 9 km. nowej linii. Nic nas nie przynagla do kupna. Możemy budować przez 23 lata nowe linie a potem wziąć się do tramwaju konnego, który nam przypadnie za darmo. Wobec tego mowca stawia wniosek przejścia nad kupnem tramwaju do porządku dziennego.

R. dr. Ciesielski oświadczył się za wykupem tramwaju konnego, przedstawiając znane już koleje tego wykupna.

R. Riedl wyraża żal, że niema na posiedzeniu dr. Aschkenasego, bo może byłby dał się przekonać, wiele bowiem argumentów przemawia za wykupem tramwaju. Tak komisya prawnicza, jak i sekcyja finansowa oświadczyła się za wykupem, wobec tego i Rada powinna podzielić to zapatrywanie.

R. Wczelak jest zdania, ażeby korzyści, jakie ciągną obcy z tramwaju, płynęły do kasy miejskiej, radzi więc nie czekać z wykupem, bo później drożej zapłacimy.

R. Czarniecki przypomniał zapatrywania najtęższych prawników tej sali, że kwestya krzyżowania szyn, ten największy argument kupna, jest do wygrania, wobec tego mowca radzi przystąpić do tego procesu, a jeżeli Rada chce kupić tramwaj, radzi dać za niego 775.000 kor.

Ponieważ do głosu zapisanych było jeszcze dziesięciu mowców, a to rr. Makowicz, dr. Dwernicki, Feldstein, dr. Rutowski, dr. Löwenstein, Blumenfeld, Walichiewicz, Dzieślewski, Pawlewski i dr. Lilien, uchwalono wybrać mowców generalnych.

Mowcą generalnym przeciw wykupnu wybrany r. Walichiewicz, za kupnem dr. Löwenstein.

Pierwszy zabrał głos r. Walichiewicz, przypominając wielki wyzysk Tryesteńczyków... którym za to dajemy jeszcze gratyfikację. Cena 940.000 kor. jest za wysoką i dlatego mowca sprzeciwia się kupnu, a natomiast radzi budować nowe linie tramwaju elektrycznego w dzielnicach, które dotychczas nie mają tramwaju. Prosi o imienne głosowanie.

R. dr. Löwenstein na wstępie swej dość długiej mowy polemizował z nieobecnym dr. Aschkenasem z powodu jego artykułu, pomieszczonego w jednym z dzienników o wykupnie tramwaju. W dalszym ciągu udowadniał mowca sprawę krzyżowania — już jest załatwiona — bo gmina zawarła ugodę, którą trudno zerwać.

Bez wykupna tramwaju konnego nie można myśleć o rozszerzeniu sieci tramwaju. Zresztą tramwaj konny nie jest interesem złym, bo podczas, gdy dochody jego brutto w roku 1898 wynosiły 263.000 kor. w 1905 wynosiły już 384.000 kor. Więc gmina, chociażby inwentarz tramwaju nic nie był wart, musi zapłacić za prawo tramwaju konnego, prawo, które wygasa dopiero za 23 lata, tyle lat pozwala ciągnąć zyski z tego przedsiębiorstwa.

Wobec tego mowca prosi o przyjęcie wniosków referenta. Przystąpiono do imiennego głosowania.

Za wnioskami referenta głosowali rr.:

Bardasz, br. Battaglia, Beiser, Biechnowski, Bieniecki, Blumenfeld, dr. Caro, Chołodecki, Cichulski, dr.

Ciesielski, Ciuchciński, dr. Dwernicki, Epler, Friedrich, Getritz, Gubryniewicz, Hauser, Hawranek, dr. Holzer, Hudec, Innatowicz, Jaworski, Lang, ks. dr. Lenkiewicz, dr. Lisiewicz, dr. Löwenstein, dr. Mahl, Makowicz, Mikuliński, Mokrzycki, Pawlewski, Pawliszak, dr. Pisek, Platoski, Podłowski, Próchnicki, Rappaport, Rawski, dr. Reiss, Riedl, dr. Roszkowski, dr. Rutowski, Schayer, Schleyen, Seltenreich, Sklepiński, Sliwiński, Soleski, Stachiewicz, dr. Starzewski, Szydłowski, Thom, dr. Wassung, Wczelak, Wksel, Włodzimirski.

Przeciw wnioskowi głosowali rr.: Czarniecki, Hingler, dr. Lilien, Neuman, Rewakowicz, Walichiewicz i Wencel.

R. Laskownicki wstrzymał się od głosowania.

Tak więc na 64 głosujących 56 oświadczyło się za wykupnem tramwaju.

Na tem o godz. 9 i trzy kwadransy odroczone posiedzenie.

Tow. kredyt. ziemskie.

W dalszym ciągu wczorajszych przedpołudniowych obrad delegatów T. K. Z. przemawiał del. dr. W. Kozłowski. Mowca podniósł, że parcelacya postępuje z elementarną siłą i należy ująć ją w pewne karby. I tu jest pole do działania dla Tow., które powinno baczyć, czy udzielanie jakiejś części hipotecznej na cele parcelacyi nie przyczynia się do upadku większej własności. Stanowisko dyrektorów Tow. nie może być urzędniczem, ale obywatelskiem i mowca sprzeciwia się zmniejszeniu ich liczby, wyrażonemu przez poprzednich mowców, bo agendy Tow. z każdym rokiem rosną. Mowca przeciwny jest rozszerzeniu kredytu na własności miejskie i małe wiejskie. Zadaniem Towarzystwa jest ochrona wielkiej własności, a zadanie to ze względu na nowe przewroty doniosłe społecznie i narodowo, zwłaszcza we wschodniej Galicyi. W końcu swego przemówienia przestrzegając mowca przed powtarzającymi się w latach ostatnich prorocztwami o ruinie większej własności. Nie należy obawiać się tych mar, bo one są co najmniej przedwczesne i nieziszczalne.

Po przemówieniu powtórnem del. Gniewosza, któremizował z wywodami dr. Kozłowskiego i po wyjaśnieniach dr. Kraińskiego — odroczone obrady do godz. 4 popoł.

Popołudniu od 4 do 6:30 obradowano po połnie nad położeniem ekonomicznem większej własności wobec obecnej sytuacji politycznej. Uchwalona na tem posiedzeniu rezolucya odczytana będzie na dzisiejszem jawnem posiedzeniu.

Na wczorajszym popołudniowym jawnem posiedzeniu, przemawiał p. Konopka, referent komisji rewizyjnej — odpowiadając na poczynione w dyskusyi uwagi — poczem przyjęto wszystkie wnioski komisji rewizyjnej (podane we wczorajszym popoł. numerze „Słowa Polskiego”).

Z porządku dziennego referował dyr. Fr. Rozwadowski zmianę regulaminu do szacowania hipotek dla otrzymania pożyczki z galic. Tow. Kredyt. Ziem. Motywy, które skłoniły zarząd do tych zmian, są następujące:

W ostatnich czasach stosunki agrarne zmieniły się bardzo wybitnie — cena ziemi podniosła się bardzo znacznie; — gospodarstwa stały się intensywniejszemi, warunki zbytu produktów polepszyły się i ustaliły. Gdy nadto ruch parcelacyjny z jednej strony podnosi kapitałową wartość ziemi, z drugiej zaś zniewala dyrekcyę, do częstych uwolnień z pod hipoteki ciężących pożyczek, nie raz znaczniejszych przestrzeni — lub do rozdziału pożyczek, dotychczas konkretnie ciężących, na pojedyncze majątki, lub nowo powstające folwarki — uważa dyrekcyja, że zmiana regulaminu szacunkowego jest obecnie wskazaną.

Pomijając niektóre drobne zmiany, więcej stylistycznej natury, uważała dyrekcyja za odpowiednie i wskazane, podnieść iloczyn podatkowy, przy udzielaniu pożyczek bez oszacowania, a to, wobec doświadczenia, że wartość majątków wypośredkowana na podstawie oszacowania prawie zawsze przekracza 300-krotny podatek gruntowy. Podniesienie więc iloczynu nie naraża bezpieczeństwa hipoteki, — natomiast ułatwia zaciągnięcie pożyczki i umniejsza koszt.

Drugą ważną zmianę w obecnie obowiązującym regulaminie proponuje dyrekcyja co do sposobu szacowania budynków. Mianowicie odstępuje od dotychczasowego sposobu osobnego szacowania budynków i doliczania następnie ich wartości do wartości kultur, — lecz żądając szczegółowego opisu i oszacowania budynków przez komisję, żąda ocenienia majątku razem z budynkami, wychodząc z założenia, że budynki są integralną częścią majątku, że majątek ma swą pewną wartość, uwzględniając stan i ilość budynków t. j. że, jeżeli budynków jest za mało, lub w nieodpowiednim stanie, majątek tem samem mniejszą przedstawia wartość; natomiast budynki zbyt liczne nie oddziałują dodatnio na wartość ziemi. Również zaznaczyć należy, że ceny parcelacyjne wpływają na wartość majątków — wartość zaś budynków na te ceny żadnego wpływu nie wywierają.

Dla ewentualnego uproszczenia i przyspieszenia postępowania licytacyjnego dyrekcyja oznaczy, przy wymiarze promesy, osobno wartość gruntów i osobno wartość budynków.

W myśl tych wywodów przyjęto z małemi zmianami wszystkie postanowienia regulaminu, przy czem § 12 zmieniono o tyle, że zasadą szacowania ziemi pod lasem nie może być wartość drzewostanu i że wartość ta nie może przewyższać 150-krotnego podatku gruntowego na podstawie ust. z 1869 r.

Na tem o godz. 8:30 odroczone obrady do dnia 9:30. Do godz. 11 będą obrady poufne.

Z Rosyi i Zaboru.

Więści z Królestwa.

Berlin. (Tel. wł.). „Berl. Lokal Anzeiger“ donosi z Warszawy, że z Łodzi nadeszła telegraficzna wiadomość, iż strajkujący robotnicy w fabryce Rychtera zważili na ulicę Radzywińską dyrektora tejże fabryki nazwiskiem Katerle i dali do niego ognia. Dyrektor został raniony ciężko w głowę i prawą rękę.

Kraków. (TBK.). „Czas“ donosi z Warszawy, że sensacyjne wywołanie onegdajszego wyjazdu nadwyciecznym pociągiem general-gubernatora Skallona do Petersburga. Wyjazd ten łączy z zapowiedzianymi obradami Rady państwa w sprawie polskiej. Prawdopodobniejszym jest jednak, że Skallona wezwano w sprawie wyborów, mianowicie co do terminu, na kiedy wybory rozpiszą w Królestwie Polskiem.

Petersburg. (Tel. wł.). General-gubernator Skallon przybył tutaj. Przyjazd jego stoi w związku z zamiarem zniesienia stanu wojennego w Królestwie, jakoteż wyborami do Dumy.

Łódź. (Tel. wł.). W zarządzie tutejszej gminy żydowskiej wykryto nadużycia. Deficyt za lat 12 wynosi 100.000 rubli. Utworzono komisję do zbadania tej sprawy.

Sosnowiec. (Tel. wł.). Zamieszkałych w Sosnowcu poddanych austriackich pp. Franciszka Sliwińskiego, Stanisława Grünberga i Kazimierza Steckiego z rozporządzenia general-gubernatora warszawskiego skazano na wydalenie z granic Rosyi bez prawa powrotu.

Warszawa. (Tel. wł.). W poniedziałek w cytadeli sąd wojenny rozpatrywał sprawy: 1) Jana i Franciszka Czekalskich, oskarżonych o usiłowanie zabójstwa w dniu 3 stycznia b. r. na osobie strażnika ziemskiego Gierasimenki w Będzinie. 2) Marcina Ziernickiego, oskarżonego o zabicie w dniu 5 stycznia r. b. strażnika Koziołwa w Zawierciu.

Oskarżonych bronili adw. przys. Oskar Szeller i Fr. Nowodworski.

Wszystkich trzech oskarżonych sąd wojenny skazał na karę śmierci.

Amnestya.

Petersburg. (Tel. wł.). „Słowo“ donosi, że w tych dniach oczekiwany jest manifest, udzielający amnestyi wszystkim więźniom politycznym i znoszący karę śmierci.

Duma państwowa.

Petersburg. (Tel. wł.). Przygotowania celem otwarcia Dumy państwowej były początkowo tak robione, aby Duma mogła się zebrać już w połowie marca br., okazało się przecie, że do tego terminu nie podobna skończyć wszystkich przygotowań i dlatego też wyznaczono termin późniejszy, wskutek czego w kołach liberalnych panuje wielkie niezadowolenie.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Pod przewodnictwem cara odbyła się wczoraj w Carskiem Siole narada, w której prócz ministrów wzięli udział także przewodniczący departamentów Rady państwa i niektórzy jej członkowie. Narada trwała 5 godzin, jednakże stojące na porządku kwestye, jak reorganizacya Rady państwa i zmiana ustawy o Dumie odpowiednio do manifestu z 30 października, wcale nie przysły pod obrady. Dalszy ciąg obrad pod przewodnictwem cara odbędzie się w czasie najbliższym. Oczekują tu, że do 10 bm. pojawi się manifest z ustawą o reorganizacyi Rady państwa i ze zmianą postanowień co do Dumy państwowej.

Car, którego za późno informują.

Berlin. (Tel. wł.). „Russische Corresp.“ otrzymała z Petersburga następujące informacje: Prezes ministrów hr. Witte złożył carowi raport o wypadkach w prowincjach nadbałtyckich i wspominał w tym raporcie o ekscesach, jakich się dopuściła policya i wojsko przy tłumieniu rozruchów. Wspominał też hr. Witte, że przy tłumieniu owych rozruchów straciła życie także znaczna ilość ludzi niewinnych, których rozstrzeliwano masami bez poprzedniej rozprawy sądowej.

Car zganiał to postępowanie władz z powodu, że dopuszczaly się bezprawia i wyraził zdziwienie, że o tego rodzaju wypadkach dopiero teraz otrzymał raport.

„Russ. Corresp.“ dodaje od siebie następujący komentarz: „Nie wiadomo, co może wywołać większe oburzenie, czy zaślepienie cara, który nie wie o tem, że krew leje się w jego państwie, czy też kłamliwość przewrotna hr. Wittego“.

Demokraci konstytucyjni w nielase.

Petersburg. (Tel. wł.). Policya petersburska wczoraj zamknęła biuro centralne demokratów konstytucyjnych, wskutek czego w temże stronnictwie panuje bardzo silne rozgoryczenie przeciw policyi. Wszelkie próby o otwarcie biura spotkały się z odpowiedzią odmowną, a deputacyi, wystanej do naczelnika policyi, wcale nawet nie przyjęto.

Kongres żydów.

Petersburg. (Tel. wł.). Odbywający się tutaj potajemnie kongres żydowski został wczoraj zamknięty. Kongres między innymi uchwalił przyjęcie jak najczynniejszego udziału w wyborach do Dumy, aby pozyskać zastępców w tem zgromadzeniu dla obrony interesów żydowskich.

Książę Dołgorukow na wstawienie się Wittego został wypuszczony na wolną stopę.

Ujęcie rabusiów

Helsingfors. (TBK.) Na stację Kervo przybyły wczoraj cztery osoby, które wydały się policji podejrzanymi. Gdy chciano przybyszów aresztować, zastrzelili oni jednego żandarma. Wreszcie uwięziono jednego z nich, inni zbiegli, ale później udało się i ich także uwięzić. Są to młodzi ludzie, około lat 20. Powiadają, że należą do partii rewolucyjnej. Znalaziono przy nich 4000 rubli. Policja przypuszcza, że pieniądze te pochodzą z rabunku w kantorze rosyjskiego banku państwowego.

Okrucieństwa władz.

Londyn. (Tel. wł.) Dziennik „Times“ otrzymał z Odessy depeszę, opisującą okrutne postępowanie żołnierzy z mieszkańcami wsi Stanisławów w gubernii chersońskiej. Pod dowództwem oficerów policyjnych przybyło do wsi 50 kozaków i 70 kanonierów, którzy ochłostali 18 chłopów. Jeden z chłopów zwałyował, kilku zaś jest wskutek ran umierających.

Pewien nauczyciel wiejski, widząc te okropne sceny okrucieństwa, także zwałyował. Wieś dopuściła się tylko tego przestępstwa, że w myśl ukazu z 24 grudnia wybrała tych reprezentantów gminnych, jakich sobie życzyła, a nie tych, których życzył sobie naczelnik powiatu.

Pułkownik Nolken działa!

Petersburg. (Tel. wł.) „Nowosti“ donoszą, że mianowany czasowym generał-gubernatorem tomskim b. oberpolicmajster warszawski, pułkownik Nolken, rozwiniął nadzwyczaj energiczną działalność, której, między innymi, przypisać należy usunięcie w przeciągu 48 godzin z granic Syberji, prezesa sądu okręgowego w Tomsku, p. Witte. W więzieniach miejscowych zabrakło miejsca; stojąca pustkami wskutek strajku szkolnego szkoła techniczna zamieniona została na więzienie.

Sytuacja na Węgrzech

Budapeszt. (TBK.) Na walnym zgromadzeniu Transdanubijskiego zjednoczenia kulturalnego wygłosił Szell mowę, w której określił dzisiejsze położenie, jako sprzeczne z konstytucją i ustawami. Państwo powinno brać w obronę publiczne instytucje; dziś jednakże muszą te instytucje bronić konstytucji. Szell wezwał wszystkich Węgrów do obrony konstytucji i do możliwie jak najszybszego doprowadzenia do rozwiązania przesilenia. Rozwiązanie to nie oznacza dla żadnego stronnictwa poniżenia, gdyż załatwienie przesilenia leży w interesie narodu.

Budapeszt. (Tel. wł.) Rząd przygotowuje nowe zarządzenia przeciwko prasie; zamierza sprzedaż gazet po trafikach zakazać, przesyłkę gazet pociągami pośpiesznymi znieść, porto pocztowe od gazet podwyższyć.

Wiedeń. (TBK.) Kilka pism wiedeńskich doniosło z Budapesztu o rozmaitych jakoby projektach rządu w celu poboru rekruta. Owóż c. k. Biuro korespondencyjne może zapewnić, że doniesienia te polegają na zupełnie dowolnych kombinacjach.

Traktaty handlowe.

Rzym. (TBK.) Wczoraj przedpołudniem minister Guigliardini z austriacko-węgierskim ambasadorem hr. Lützowem dokonali ratyfikacji traktatu handlowego austriacko-włoskiego.

Wiedeń. (TBK.) Rokowania o prowizoryum handlowe pomiędzy Austro-Węgrami a Serbią, zostaną dziś prawdopodobnie zakończone. Zapewne stosunek na podstawie największego uprzywilejowania zostanie utrzymany do nowego traktatu handlowego. Dziś zniesiono obecną konwencję weterynaryjną, a tem samem ustają szczególne zarządzenia na granicy. Import i przewóz bydła bitego i drobiu zostaje znowu dopuszczony przez Austrię. Import bydła żywego zostaje dopuszczony z okolic niedotkniętych zarazą i po poprzednim obejrzeniu przez weterynarza austriacko-węgierskiego.

Belgrad. (TBK.) Wczoraj przedpołudniem rząd serbski telegraficznie odpowiedział na austriacko-węgierskie propozycje handlowe. W kołach rządowych sądzą, że porozumienie zostanie dziś jeszcze ustalone.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj odbyła się wspólna konferencja ministerjalna, w której po stronie austriackiej wzięli udział hr. Auersperg i hr. Buquoy, po stronie węgierskiej Vörös i Feilics, oraz delegaci handlowi. Omawiano sprawę umowy handlowej ze Szwajcaryą i uznano, że ze względu na ważne koncesje, przyznane ze strony Austro-Węgier Szwajcaryi, dalsze koncesje są już wykluczone, o czym zawiadomiono zaraz szwajcarskich delegatów handlowych.

Rozruchy w Niżniowie.

Niżniów. (Tel. wł.) W uzupełnieniu wczorajszego telegramu donoszę, iż na oddział wojska i żandarmów, konwojujących w środę rano 15 aresztowanych w Ladzkiem Wielkiem, napadł tłum włościan, około 600 ludzi liczący. Chłopi byli uzbrojeni w kosy. Chciano odbić aresztowanych. Dowodzący plutonem wojska podporucznik zakomenderował na bagnety, chłopci jednak się nie ułękli i rzucili się na wojsko, obsypując kamieniami żołnierzy. Na to oficer kazał dać ognia. Strzelono trzykrotnie. Padło sześciu chłopów trupem, liczba rannych nieznaną dokładnie, mówią o kilkudziesięciu pokaleczonych.

Niżniów. (Tel. wł.) Intelktualnego sprawcę rozruchów na onegdajszym wiecu, wikarego gr. kat. ks. Korostila aresztowano.

Od 24 godzin urządzą tutaj starosta tłumacki Pa-

piel. Sytuacja groźna, wzburzenie umysłów wielkie. Wsie zbroją się. Starosta zażądał wzmocnienia siły zbrojnej.

Stanisławów. (Tel. wł.) Sąd tutejszy wydelegował radcę Proskurnickiego do Niżniowa celem przeprowadzenia śledztwa. Po południu wysłano stąd dwie nowe kompanie 24 pp. na miejsce wypadków.

Niżniów. (TBK.) Wskutek poniedziałkowych ekscesów w Niżniowie, zarządził przybyły natychmiast na miejsce sędzia śledczy aresztowanie piętnastu włościan w gminie Ladzkie (powiat buczański). Aresztowanie przeprowadzała wczoraj przedpołudniem żandarmerya w asystencji plutonu piechoty. Podczas konwojowania aresztowanych, tłum, złożony z około 600 ludzi, zaczął w Ladzkiem żandarmeryę i wojsko, które bronilo się z początku bagnietami. Gdy to nie pomogło a napastnicy przeszli do czynnego natarcia na wojsko, dał komendant plutonu rozkaz strzelania. Prócz sześciu zabitych — o czym doniosły poprzednie telegramy — kilkanaście osób odniosło rany. Podczas starcia udało się aresztowanym uciec. Do Niżniowa wydelegowało przydyum wyższego sądu celem przeprowadzenia śledztwa sądowego radcę sądu krajowego Piskozuba ze Stanisławowa. Starosta Popiel zostaje nadal w Niżniowie, gdzie wzmocniono asystencję wojskową do siły jednego batalionu piechoty. Sędzia śledczy zarządził aresztowanie grecko-katol. kooperatora w Niżniowie, ks. Korostyla, którego wystąpienie na poniedziałkowym wiecu w Niżniowie wywołało rozruchy. Za zbiegłymi aresztowanymi zarządził energiczne poszukiwania. Zarówno przy poniedziałkowych jak i wczorajszych ekscesach występowała na pierwszy plan członkowie stowarzyszeń siczowych. W samym Niżniowie panował wczoraj spokój.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) W procesie w sprawie demonstracji przed hotelem Saskim zapadł wczoraj wyrok. Osk. Witkowskiego zasądzono na 8 dni ścisłego aresztu za przekroczenie podania fałszywego nazwiska wobec organów policyjnych. Osk. Kłapę uwolniono. Resztę oskarżonych zasądzono na areszt od 3 do 5 dni za występki zbiegowiska i przekroczenie obrazy straży policyjnej. Dwu zasądzonym zamieniono karę aresztu na grzywnę.

Kraków. (TBK.) Pogrzeb gen. Ziemięckiego odbył się wczoraj. Wojskiem dowodził głównodowodzący generał Horsetzky.

Z pól naftowych.

Borysław. (Tel. wł.) Produkcja ropy w Tustanowicach w lutym wynosiła 1300 cystern, z tego „Litwa“ 390, „Sezam“ 190, „Agata“ 120, „Tryumf“ 175, „Georg“ 160, reszta przypada na piętnaście firm, które mają nie zupełnie jeszcze dowiercone szyby.

Podróż króla Edwarda.

Londyn. (TBK.) W miarodajnych kotach oświadczają, że król z powodu załoby dworskiej uda się na kontynent w najściślejszym incognito, jako książe Lancaster. Król przybędzie w sobotę rano do Cherbourg, a wieczorem do Paryża, gdzie zabawi do wtorku i zamieszka w ambasadzie angielskiej. Następnie odjedzie do Biarritz. Pobyt króla w Biarritz jeszcze nie jest dokładnie oznaczony. Bardzo jest prawdopodobne, że król w Paryżu odwiedzi prezydenta Fallièresa.

Paryskie ostatki.

Paryż. (TBK.) Podczas wczorajszego pochodu karnewałowego na bulwarach i w dzielnicy łacińskiej aresztowano około tysiąca ludzi za rozmaite wykroczenia. Przy wielu z nich znaleziono broń i puszki, napełnione pieprzem (!).

Zajścia kościelne we Francji.

Paryż. (TBK.) Z Haney donoszą, że austriacko-węgierski konsul Khevenhüller zaprotestował przeciw inwentaryzacji kościoła i kaplicy Franciszkanów, gdzie się mieszczą groby książąt Lotaryńskich, z powodu, iż kościół ten wraz z urządzeniem jest wyłączną własnością cesarza Franciszka Józefa.

Paryż. (TBK.) Liczba kościołów, w których nie dokonano jeszcze inwentaryzacji wynosi 35.000.

Berlin. (TBK.) „Nordd. Allg. Ztg.“ pisze: „Nowoje Wremia“ doniosło, że cesarz Wilhelm wyraził się do rosyjskiego radcy stanu Kokowcewa po nieudaniu się projektu ustawy o przymusowym wywłaszczeniu: „Szkoła! byłoby mi to ręce rozwiązało. Wy w Rosji zapominacie, że niektóre ustawy mają znaczenie międzynarodowe“. Owóż cała ta wiadomość jest zmyśloną, a cesarz nigdy podobnych słów nie wypowiedział.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 28 lutego br.:

| Godzina (Czas lwoowski) | Ciśnie- nie w mm. | Tempe- ratura C. | Wiatr | Opad w 24 g. (z 2 pp) | Temperatura | |
|-------------------------------|-------------------------|------------------------|------------------|-----------------------------|----------------|----------------|
| | | | | | Naj- wyższa | Naj- niższa |
| 7 rano | 725.4 | +5.8 | SSW ₄ | | | |
| 2 popoł. | 725.3 | +9.4 | SSW ₅ | 0.0 | +11.2 | +4.2 |
| 9 wiecz. | 725.0 | +7.2 | SSW ₄ | | | |

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.
Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Z Politechniki. P. Doliński Jarosław Henryk z Jezierzan i p. Krzywyski Hieronim Karol z Rawy Ruskiej, złożyli drugi egzamin państwowy na wydziale chemii technicznej w Politechnice lwowskiej.

Z Sokola. Polskie Tow. gimn. „Sokół-Macierz“ we Lwowie urządza w sobotę 3 marca br. wieczornicę dla swoich członków. Strój wizytowy, lista otwarta od środy do piątku wieczorem. W niedzielę zaś 4 marca uroczysty wieczorek, połączony z ćwiczeniami gimnastycznymi, ku uczczeniu 39 rocznicy założenia Towarzystwa. Zaproszenia i bilety są do nabycia w kancelarii „Sokola“ od środy między 6 a 8 wieczorem. Mundur sokoli.

Z teatru piszą nam: „Lohengrin“, który w tym sezonie pięć razy już wypełnił widownię do ostatniego miejsca — zapowiedziany na czwartek, nie mniejsze niż dotąd, wywołał zainteresowanie wśród publiczności, a to w niemałej mierze dzięki doskonałej obsadzie. W roli tytułowej wystąpi niezrównany jej wykonawca p. Bandrowski, w roli Elzy pani Boyer, tak znakomita w tej partyi, zaś w roli Ortrudy pani Oleska.

W sobotę daną będzie „Traviata“ w pierwszorzędnym obsadzie, która tej operze niewątpliwie zdobędzie powodzenie; oto w głównych partyjach wystąpią: pani Boyer, dyr. Grabczewski i p. Dianni.

„Rodzina“ w Borszczowie odbędzie doroczne walne zgromadzenie w niedzielę 4 marca br. o g. 3 popołudniu na leśniczówce w Piszczyńcach.

Wystawa Sztuk Pięknych zamknięta będzie przez kilka dni z powodu zmiany obrazów. Otwarcie nowej nastąpi w niedzielę nadchodzącą. Oprócz nadesłanych prac najnowszych, pomieszczone będą w sali wielkiej dzieła przeznaczone na wystawę do Londynu, gdzie lwowskie Towarzystwo pozyskało osobną salę dla polskich artystów. Wystawa tych prac potrwa zaledwie tylko trzy dni.

Czas pracy w piekarniach wojskowych został skrócony. Mianowicie dotychczasowy 20 godzinny czas pracy zmieniono w ten sposób, że w lecie jedna partya pracować będzie od godziny 6 rano do 4 popołudniu, druga zaś od 6 popołudniu do 4 rano, w zimie zaś jedna partya od 5 rano do 5 popołudniu, a druga od 5 popołudniu do 5 rano.

Jeszcze p. Grabczewski przed sądem. W sprawie p. Mechówniej nie zapadł jeszcze wyrok przeciw pp. Grabczewskiemu i Pawlikowskiemu, a już rozstrzygnięta została sądowo sprawa p. Głowackiego, imię niem którego wniósł dr. Czerny skargę. W dniu 27 bm. na terminie sądowym w tej sprawie, p. Grabczewski zaprzeczył, jakoby był cokolwiek dłużnym p. Głowackiemu. Po okazaniu mu jednak pismennego dokumentu, nie pozostało pozwanemu nic innego, jak z kosztami procesowymi całą pretencję zaskarżoną zapłacić, wskutek czego zastępca p. Głowackiego spór uznał za umorzony.

Ciemności egipskie panują na ul. Ormiańskiej, w samem śródmieściu miasta. Po stronie „Domu Narodnego“ tam, gdzie się znajduje antykwarnia Bodka, aż prawie do kościoła, niema ani jednej latarni! Możeby magistrat zechciał przypomnieć sobie, że ul. Ormiańska leży tuż obok rynku i należałoby ją lepiej oświetlić.

Znowu skandal. Lwów cierpi bezwarunkowo na megalomanię i pozór wielkiego miasta podtrzymuje ustawicznymi skandalami. Jeszcze nie zginęło z pamięci ludzkiej wspomnienie głośnych skandałów z prywatnymi domami rozpusty w rynku, następnie przy ul. Ormiańskiej, a już znowu odkryto tego samego rodzaju spełunek, która się dotąd potrafiła ukrywać. Oto przy ul. Skarbkowskiej l. 16 mieszkała niejaka p. K., wdowa po podurzędniku i w najwstrętniejszy sposób robiła z domu swego „dom komisowy do sprzedaży cnoty“. Dom jej był miejscem schadzki dla pocieszających się żon i przygodnych kochanków, za co pobierała wysoką opłatę. I znów mnóstwo osób skompromitowanych, znów śledztwo policyjne dobiedzie z tych brudów sensacyjne szczegóły. Sędziwą kapłankę Astary natychmiast aresztowano i śledztwo rozpoczęto na wielką skalę. W chwili, kiedy aresztowano czcigodną p. K., zastano u niej „gości“: piękną szwaczkę i równie piękną damę z prowincji, która pod pozorem leczenia się przyjeżdżała stale do Lwowa. Śledztwo prowadzi komisarz Stankiewicz.

Otrucie fosforem. Modniarka Helena Lasouska wypila wczoraj rozczyń z namoczonych zapalek w zamiarze pozbanienia się życia, po głębszym jednak namyśle sama zgłosiła się do pogotowia ratunkowego z prośbą o ratunek.

Milego przybysza zyska gmina Brzuchowice w osobie wyszupasowanego ze Stanisławowa, po odsiedzeniu 6 1/2 rocznego więzienia Dmytra Dolnickiego. Dolnicki jest nie tylko niebezpiecznym złoczyńcą, ale i awanturnikiem rzadkiego temperamentu; wczoraj po przyjeździe do Lwowa, rzucił się zaraz na policyanta stanisławowskiego, który go eskortował, pobił go w okropny sposób i począł uciekać. Wezwani na pomoc dwaj kaprale policyjni schwycili Dolnickiego, lecz zanim zdążyli go we trójkę skuć, pokasał i poranił kaprala Stefana Pożwiaka. Można sobie wyobrazić, jaką plagą będzie taki przybysz dla gminy w Brzuchowicach, dokąd po ukaraniu będzie wyszupasowanym.

Małoletni zbiegowie. Piotr Horbaczewski, terytan szkoły im. Czackiego, doniósł policji, że jeszcze dnia 20 lutego zbiegła z domu jego 15-letnia córka Marya Antonina. Jest ona wzrostu średniego, twarzy owalnej, włosy ma ciemne, oczy piwne. Ubrana była w pluszową czarną pelerynę, niebieską suknię białą nakrapianą i niebieską chustkę na głowie.

Dnia 26 z. m. zbiegł z domu rodzicielskiego uczeń II klasy wydziałowej Stanisław Józef Iwanciw,

ryn konduktora kolejowego w Stryju. Chłopak liczy lat 13, niski, blondyn, szerokiej twarzy, siwych oczu, ubrany był w mundur szkolny. Uciekł on w towarzystwie ucznia I kl. wydziałowej, syna emerytowanego werkmistrza, Stanisława Jurego, który, uciekając z domu, zabrał ojcu 320 kor. Jury, smagły brunet, ubrany był w ciemną bündę i barankową czapkę. Obu małoletnich zbiegów widziano kręcących się po Lwowie.

— Schwytanie dezertera. Przed kilku dniami zbiegł z koszar szeregowiec 30 pp. Józef Czorny, dobrze znany policyi i niejednokrotnie już karany włamywacz. Wczoraj przedpołudniem przytrzymał go w ul. Sobieskiego. Czorny był już po cywilnemu i zaopatrzone w narzędzia zawodowe jako to: dłuto, witych, zapalki i świecę. Aresztanta umieszczono na razie w aresztach policyjnych.

— Kosztowny kolczyk brylantowy zgubiła p. Soladczyńska na drodze z miasta przez ul. Akademicką do ul. Dąbrowskiego. Kolczyk jest w kształcie rozety; diament (buton) jest wartości kilku tysięcy koron.

— Na chodniku w ul. Kaźmierzowskiej znalazł policjant bezprzytomnie leżącego izraelitę chorego i odstawił go dorożką do lokalu pogotowia ratunkowego, skąd przewieziono go do szpitala.

□ Stanisławów. Z a m a c h s a m o b ó j c y. Tutejszy kupiec bławatny, Pińska Ritter, rzucił się onegdaj wieczorem z trzeciego piętra w zamiarze samobójczym na bruk. Przyczyną rozpaczliwego kroku było bankructwo. Nieszczęśliwy złamał nogę i odniósł ciężkie obrażenia.

Tyfus plamisty. „Na Górze“ zaszły cztery wypadki tyfusu plamistego; zachorowały dzieci szkolne, dotychczas jednak szkoły nie zamknięto.

□ Peczeniżya. Zwyczajne walne zgromadzenie Koła T. S. L. odbyło się w tych dniach. W dziejach Koła zanotować należy fakt, że tutejsze Koło wobec trudnych warunków bytu rozwija się pod kierownictwem niestrudzonej przewodniczącej p. W. Lindowej nader pomyślnie. Po przyjęciu sprawozdania Zarządu, z którego przekonano się również o gorliwej pracy p. Kwiecińskiej, jako bibliotekarki, jakoteż p. Wojdzianki, jako skarbniczki, uchwalono poczynić starania, celem pozyskania więcej członków, podwyższyć wkładki miesięczne do 30 h., jakoteż utworzyć Komisję odczytową, w celu przygotowania członków Koła do wygłaszania odczytów. W końcu dokonano wyboru nowego wydziału, do którego weszli: przewodnicząca W. Lindowa (ponownie), zast. przew. J. Krukowicz, sekretarz L. Taras, zast. sekret. M. Zakliczyński, skarbnik Z. Wojdzianka, zast. skarbn. ks. J. Pelc. Nadto kooptowano do współdziałania pp. J. Borowicza, dr. M. Bilińskiego, L. Kwiecińską, M. Krzyczkowską, F. Majera i J. Schwarza. Komisję odczytową stanowią pp. Borowicz, Krukowicz, P. Linde, Taras, Zakliczyński. Delegatem na zjazd T. S. L. wybrano J. Krukowicza.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. 28 lutego. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 37'80 do k. 38'20. Tendencja: silna. Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 62'75 do 63—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzy-

niach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do — beczkami, do —.

Tendencja: spokojna.

Natta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 41— od K. 42'20. W beczkach K. 42'60 do 43'55.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń: d. 28 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 292—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 293—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 263—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 260—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 100—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. —, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 474—, Clary zł. 40. m. k. 146—, Pożyczka m. Insbrodu 25 zł. 75—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91—, Pożyczka m. Lublany k. zi. 60—, Ofen 40 zł. 164—, Palfy 40 zł. m. 45 171—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 51'50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. —, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 58—, Salma 208— zł. m. kon. 71'50, Pożyczka salcburska 149'50, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 149'50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 —.

Paryż, d. 28 lutego. Trzy procent. renta 99 45, 29'65.

Berlin, d. 28 lutego. Banknoty austriac. 85'15, Spirytus —.

Frankfurt, d. 28 lutego. Austr. kred. 211—, Laura —, Disconto 188'40. Koleje państwowe —, Alpy —. Usposobienie:

Depesze z targu piąnego.

Wiedeń, 1 marca Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 67'50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 787—, Akcje Anglo banku 323—, Akcje Unionbanku 558'50, Akcje Länderbanku 448—, Akcje Bankvereinu 562'25. Akcje Boden credit 1070 —, Akcje gal. Banku hipotecz. 550—, Akcje kolei państwowych 672'50, Akcje kolei południowej 127'50 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbthal. 443'50, Akcje kolei półn. 5700—5735. Akcje kolei czern. 583— Akcje Alpy 538—, Akcje Rima Murany 537'75, Akcje Prag. Tow. żel. 2625 — Akcje Fabryki broni 564 —, Akcje tureckie tyton. 378—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 644— Oblig. węg. ind. 95'55, Renta majowa 99'95, Austr. Renta koronowa 100'05 Węg. Renta koronowa 95'10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'07, 4 proc., listy Banku hipoteczn. 98'65, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100'80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111'75, 4 proc. listy Banku kraj. 99'50, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101'55, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. —, Obligacje propinacyjne 99'70, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99'40, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 98'05, Losy tureckie 150—, Marki 117'38, Ruble 251'50, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje.

Usposobienie: z powodu braku podniety bez interesu przy zastojach w kursach. Laenderbank wyżej wskutek oceny bilansu.

Berlin, 1 marca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 211—, Staatsbahny 144— Disconto Comandit 188'50, Berlin Tow. handl. 173—, Laura 239'60, Bohumery 239— Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 213'95, Kolej warsz.-wied. 126'10, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 149—, Losy tureckie 144'75, Renta wloska —, „Harpener“ kopalnia węgla 213—, Kolej Marienburg-Mława —, Konsolidacje —, Lombardy 24'30, Kolej Henry 133'75, Niemiecki bank narodowy 133'10, Kanada Preferred 174'25, Akcje żegluga hamburskiej 164'70, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 253'25.

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 27 lutego 1906 r.

Table with columns for 'Ogólny dług państwa', 'Dług państwa krajów koronnych', 'Obligacje kolejowe', 'Obligacje pierwszeństwa kolejowe', 'Dług państw. kraj. kor. węgier.', 'Inne publiczne pożyczki.' and columns for 'płaca' and 'zapłać'.

Table with columns for 'Gal. pożycz. kraj. z r. 1893', 'Listy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Węg.-Gal. kolej em. 1870', 'Losy procentowe', 'Obligacje banków', 'Weksele', 'Waluty' and columns for '44', '98'90', '99'90', '100'25', '100'85', '97'55', '98'55', '122'20', '123'20', '119'20', '120'20', '4', '99'20', '100'25', '101'75', '100'70', '5', '111—', '112—', '100'25', '191'15', '101—', '101'20', '4', '98'65', '99'65', '4', '98'60', '99'55', '4', '99'60', '4', '99'75', '4', '101'75', '102—', '4', '99—', '100—', '4', '101'15', '102'15', '4', '99—', '99'90', '4', '99—', '99'90', '4', '100'15', '101'15', '4', '100'55', '101'55', '4', '100'15', '101'15', '4', '92'20', '93'20', '4', '99'40', '100'40', '3 1/2', '92'75', '5', '112—', '113—', '4', '100—', '101—', '3', '292—', '301'40', '3', '295—', '305—', '5', '263—', '272—', '4', '260—', '266'50', '2', '100—', '108—', '25', '27—', '476—', '487—', '147—', '156—', '79—', '85—', '91—', '99—', '61—', '63—', '164—', '174—', '172—', '181—', '51'50', '53'50'.

Berlin, 1 marca. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 211—, Staatsbahny 144—, Lombardy 24'50, Disconto Comandit 188'50, Ruble 213'95.

Tendencja: dość silna.

Frankfurt, d. 1 marca. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 101'30, Austr. renta złota 100'55, Austr. akcje kredytowe 211—, Staatsbahny 143'90, Lombardy 24'50, 4-proc. austr. renta koronowa 100'10.

Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 28 lutego. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 16'76 do 16'78. Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 16'72 do 16'74. Żyto na kwiecień 1906 r. od 13'68 do 13'70. Żyto na październik od 13'40 do 13'44. Owies na kwiecień 1906 r. od 15'44 do 15'46. Owies na październik od 12'64 do 12'66. Kukurudza na maj 1906 13'82 do 13'84, kukurudza na lipiec od 14— do 14'02, kukurudza na sierpień od — do —, Rzepak na sierpień od 27'80 do 28—.

Pogoda: piękna.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 28 lutego b. r.

Hotel Imperial. Eksc. Gabriela Jędrzejowicza ze Staromieścia, hr. Argynowa z Czchowa, hr. Klemens Dzieduszycki z Martynowa, bar. Adolf Brunicki z Lubienia, Jan Jędrzejowicz ze Staromieścia, Kazimierz Wołkowski ze Stryja, Włodzimierz Micewski z Tuczepp, Jan Leszczyński z Borek Małych, Stanisław Niezabitowski z Uherca, Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki, Aleksander Kobylański ze Snowidawa, Apolinary Sirzembos z Podola rosyjskiego, Władysław Wiktor z Zarszyna, Kazimierz Chmielowski z Warszawy, Jadwiga Micewska z Tuczepp, Adam Joruan z Wieckowic.

Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego

- 1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 hal.
3. Samodzielność finansowa Galicji przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.
Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach.

„OJCZYŻNA“ tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor. Adres: Lwów, ul. Piekarska 12. wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 139